

KRZYSZTOF LENK, DHC  
PROFESSOR EMERITUS  
RHODE ISLAND SCHOOL OF DESIGN  
PROVIDENCE  
USA

Providence, 8 kwietnia, 2016 roku

Recenzja dorobku projektowego  
oraz pracy doktorskiej pana mgr Marka Knapa,  
sporządzona w związku ze **wszczętym** przez  
Radę Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie  
przewodem doktorskim w **dziedzinie** Sztuki Plastyczne,  
w dyscyplinie Sztuki Piękne

#### Dane osobowe

Pan Marek Knap urodził się 1 maja 1968 roku w Płocku. Egzamin maturalny zdał w 1988 roku. W tym samym roku został przyjęty na dzienne studia magisterskie na Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na kierunek Wychowanie Plastyczne (po reorganizacji w 1991 roku: Kolegium Pedagogiczno-Artystyczne z siedzibą w Kaliszu na Wydziale Edukacyjnym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), specjalizacja: formowanie otoczenia, w pracowni alternatywnych metod dydaktyki wychowania plastycznego profesora Tadeusza Wolańskiego. Po 5-cio letnich studiach dziennych w latach 1989-1990 oraz 1992-1994 obronił pracę magisterską i otrzymał tytuł magistra 30 czerwca 1994 roku.

Od czerwca 1990 roku do lipca 1991 roku pan Marek Knap uczył się projektowania na komputerach w Vogelback Computing Center na Northwestern University, Evanston, Illinois, USA. Od maja 1991 roku do października 1991 roku studiował projektowanie graficzne i typografię, na Wydziale Komunikacji Wizualnej w prestiżowej The School of the Art Institute of Chicago, USA, pod kierunkiem profesora Johna Reutera-Pacyny. W tym okresie sprawował nadzór artystyczny i technologiczny w redakcji **peryodyku akademickiego „ArtiChoke”** wydawanego przez SAIC.

W latach 1993-1994 prowadził Studio Projektowe „Śmiała forma” wykonując m.in. projekty graficzne opakowań dla Dr Oetker i Van den Bergh Foods.

#### Ocena dorobku projektowego doktoranta

W 1995 roku, w rok po uzyskaniu dyplomu, pan Marek Knap rozpoczął karierę projektanta wydawnictw periodycznych, która trwa nie przerwanie do dziś. W ciągu dwudziestu lat pan Knap był projektantem ponad trzydziestu tytułów prasowych w druku i w internecie, znacząco zmieniając obraz polskiego rynku prasowego. Wprowadzane przez niego **rozwiązania** stawały się standardami obowiązującymi na rynku, i były, bardziej lub mniej udolnie powielane przez

innych projektantów. Przebieg jego kariery projektanta jest dobrze wyłożony w załączonym do projektu życiorysie artystycznym.

Lista projektów prasowych pana Marka Knapa jest długa i imponująca:

1996	Przyjaciółka	tygodnik
1998	Marie Claire	miesięcznik
2000	Blask	miesięcznik
2000	Press	miesięcznik
2000	Magazyn Rzeczpospolitej	tygodnik
2001	Maxim Polska	miesięcznik
2003	Newsweek Polska	tygodnik
2004	Foyer	miesięcznik
2004	Rzeczpospolita	dziennik
2006	Machina	miesięcznik
2006	Gazeta Gieldy Parkiet	dziennik
2007	PAC World, USA	miesięcznik
2007	Gazeta 24, Ukraina	dziennik
2007	Podróże	miesięcznik
2008	Dom & Wnętrze	miesięcznik
2008	Przekrój	tygodnik
2011	Dziennik Gazeta Prawna	dziennik
2011	Viva! Moda	kwartalnik
2013	Ruch Muzyczny	miesięcznik
2014	Tygodnik Powszechny	tygodnik

Do tej listy trzeba dodać projekty internetowe i pozycje, które konsultował, jak też stano-wiska dyrektora artystycznego, odpowiedzialnego za wszystkie aspekty projektowania i realizacji, jak i za politykę projektową wydawnictw (jak Edipresse Polska).

Projektant rodzi się z danym mu talentem, ujawnianym i szlifowanym w procesie edukacji. Rozwój tego talentu wymaga od twórcy krytycznej samooceny i nieustającego samodoskonalenia, a też ciągłego poszukiwania inspiracji wewnątrz świata projektowania jak i poza nim. Lista szkoleń i konferencji zawodowych, w których uczestniczył pan Marek Knap jest imponująca. Są tam zarówno konferencje o typografii i fotografii, jak też wysoce specjalistyczne konferencje o projektowaniu mediów, organizowane przez amerykańskie Society for News Design, którego pan Knap jest członkiem.

Jako prominentny projektant pan Knap brał udział w wystawach, uczestniczył w jury konkursów i był zapraszany z wykładami.

Jeśli przyjrzymy się uważnie liście tytułów projektowanych przez pana Marka Knapa, to zauważymy że dzieli się ona na trzy grupy, różne pod względem materii informacyjnej i wymaganych za tym struktur projektowych. Są to:

#### Gazety:

Rzeczpospolita  
Gazeta Gieldy Parkiet  
Gazeta 24  
Dziennik Gazeta Prawna

– z przewagą tekstów nad ilustracjami; zróżnicowanym, wieloszpaltowym

układem stron; szeroką rodziną kontrastowych pism drukarskich, w wypadku Rzeczypospolitej projektowanych przez grafika.

**Tygodniki:**

Przyjaciółka  
Magazyn Rzeczypospolitej  
Newsweek Polska  
Przekrój  
Tygodnik Powszechny

– z rygorystycznymi layoutami i zawężonymi rodzinami pism, powściągliwymi w ekspresji – w wypadku Newsweeku i Tygodnika Powszechnego; czy pełnymi dynamizmem dzięki użyciu połączeń ilustracji i tekstów – w wypadku Magazynu Rzeczypospolitej lub Przekroju

**Miesięczniki i kwartalniki:**

Marie Claire  
Blask  
Press  
Maxim Polska  
Foyer  
Machina  
PAC World  
Podróże  
Dom & Wnętrze  
Viva! Moda  
Ruch Muzyczny

– z rozkładówkami pełnymi wigoru i energii. Pismami, które wpisują się we współczesną cywilizację materialną, sztukę, modę, i promują specyficzny styl życia. Talent i wrażliwość typograficzna pana Marka Knapa łączy się tu z talentem fotografa realizującego własne pomysły, czy też sterującego wysiłkami innych. W tej grupie czasopism Ruch Muzyczny zajmuje miejsce osobne.

Podział na grupy branżowe czasopism pokazuje jak wszechstronnym talentem został obdarzony pan Marek Knap, co więcej, jakim świetnym warsztatem autorskim dysponuje, mogąc projektować wysoce sformalizowane struktury gazet, w których narracje są dominowane przez teksty i ich hierarchiczne układy na stronach, a też projektować dla nich rodziny pism, a z drugiej strony – w miesięcznikach i kwartalnikach prowadzić narracje dynamicznymi zapisami ilustracyjnymi, często zamieniając się w fotografa, rysownika, czy tworząc kolaże.

Od lat z najwyższym podziwem i uznaniem obserwuję z oddali twórczość prasową pana Marka Knapa. Jego projekty są zawsze inspirujące i często piękne. Jestem przekonany że pan Knap jest projektantem światowej klasy, mającym niewielu sobie równych w talencie, zbudowanej przez praktykę mądrości i w przenikliwości swego myślenia o istocie projektowania i jego kontekstach. Praca teoretyczna jest tego przekonującym dowodem



#### Analiza i ocena pracy doktorskiej

Praca teoretyczna pana Marka Knapa „Kolizja. Multiplikacja. Demontaż” jest kluczem do zrozumienia jego myślenia o komunikacji, o formie **wizualnej**, o budowaniu narracji i relacji między nadawcą komunikatów a ich **odbiorcami**. Jakkolwiek praca jest specyficzną refleksją nad budowaniem formy Ruchu Muzycznego, to jej wnioski można rozciągnąć na inne tytuły w portfolio projektanta.

W pracy uderza mnie świetnie przeprowadzona teza o integralności procesu projektowania druków prasowych (*Rozprawa s. 9-10*). Zaczynając od wszechstronnej analizy zadania i jego kulturowych i społecznych kontekstów, a potem tworzenia podstawowej, organicznej jednostki modułu i jego zwielokrotnienia w siatkach; przez dobór lub rysowanie specyficznych krojów pisma; wyznaczenie mikroelementów powtarzalnych; aż do studiów koloru i innych **decyzji** anatomicznych. Wszystko to służy materializacji wizji projektanta i znalezieniu tego **specyficznego** i unikalnego tonu, który **chciałby osiągnąć** (*Rozprawa s. 13*). Punktem kulminacyjnym tego procesu konstrukcji jest rygorystyczna **makro** i mikro konstrukcja, która jak stalowy szkielet budynku będzie wypełniana treścią (*Rozprawa s. 83*).

Mądry projektant wie że nadmiernie artykułowana konstrukcja może odpychać czytelnika i że kluczem do unikalności projektu są elementy dekonstrukcji, dzięki której ujawniają się elementy zmysłowe Gestaltu (*Rozprawa s. 98*), działające najczęściej poza świadomością czytelnika. Jak dobrze pan Knap to rozumie widać w tym jaką wagę przypisuje aktywnemu działaniu bieli jako integralnego elementu struktury (*Rozprawa s. 85*). Na tym poziomie działania elementy typograficzne i ilustracyjne zlewają się w jedno, tworząc specyficzną osobowość publikacji. Prawdziwym wyzwaniem jest, żeby ta osobowość amplifikowała informacje a głuszyła szумы, jak słusznie analizuje to autor w swojej rozprawie.

Praca teoretyczna pana Knapa jest przykładem rzadko spotykanej introspekcji projektanta szukającego odpowiedzi na pytania o materię wizualną Ruchu Muzycznego z jednej strony, z drugiej zaś, o personalne inspiracje i motywacje wiodące go do podejmowanych decyzji twórczych. W ciągu mojej długiej kariery projektanta i pedagoga nie zdarzyło mi się zetknąć z tak głęboką i gruntowną analizą, wychodzącą daleko poza *practicum* zawodu (wydaje mi się że praca teoretyczna pana Marka Knapa powinna być upowszechniona dla dobra profesji projektowania).

Jako twórczą interpretację założeń pracy teoretycznej pan Knap przedstawił druk specjalnego numeru miesięcznika Ruch Muzyczny.

Kiedy biorę do ręki i kartkuję ten specjalny numer Ruchu Muzycznego to jestem nieco zaskoczony. Pierwszym, zmysłowym powodem tego jest jego znaczny ciężar i sztywność nie powlekanego papieru, przynależna bardziej do ambitnych albumów o sztuce, niż do czasopism. Drugim powodem jest „kolorowość” jego materii w rozciągniętej skali od świecącej bieli do głębokiej czerni. Trzecim jest kłopot z umieszczeniem tego obiektu na mojej przyjętej i utrwalonej siatce klasyfikacyjnej wydawnictw, a więc pojawiają się pytania o właściwe kryteria analizy i porównań.

Czy już kiedyś miałem w ręku coś podobnego do projektu pana Knapa?

Tak, dwa razy. Pierwszym były numery Portfolio Aleksiego Brodowicza z lat pięćdziesiątych, drugim zeszyty grupy Memphis Ettore Sottsass jr., z lat osiemdziesiątych. Jakkolwiek podobne w sposobie doboru materiałów, formacie i koncepcji typografii jako elementu unifikującego, to trudne do porównania do projektu pana Knapa, który jest re-interpretacją materiałów przedtem publikowanych w regularnych zeszytach Ruchu Muzycznego i dekonstrukcją struktur tam ustanowionych.

Jakimi więc kryteriami posłużyć się do oceny przedłożonego projektu? Na stronach 54-56 rozprawy teoretycznej projektant klarownie wyklada program budowania osobowości wydawanego od trzech lat Ruchu Muzycznego. Zgodnie z nim stworzył miesięcznik, który jest absolutnie unikalnym bytem na rynku wydawniczym, nie dającym się porównać do niczego innego w dostępnej mi dziś bibliotece specjalistycznych periodyków. Jego konstrukcję udało mu się wypełnić treścią, odpowiednio dozując elementy dekonstrukcji.

Jednak ten numer specjalny jest meta-dekonstrukcją, czymś co przesuwa za-drukowane strony z obszaru pragmatycznego periodyku w stronę intuicyjnych działań grafiki artystycznej i jej właściwych kryteriów piękna. Czy więc posłużyć się miarą Arystotelesa czy miarą Platona? Ponieważ nie potrafię odpowiedzieć jasno na to pytanie, więc pozostaje mi tylko iść śladem rozkładówek i ich sekwencji, żeby zapisywać uwagi na marginesach. Robiąc to, postaram się mieć w pamięci zbiór założeń, wcześniej wyłożonych przez pana Marka Knapa.

Najpierw jednak chciałbym zaprezentować moje uwagi ogólne o projekcie.

Przedłożony do oceny numer specjalny Ruchu Muzycznego jest dziełem integralnym i pełnym (*Rozprawa s. 86*). Wszystkie jego komponenty, a więc czcionka Movado i jej odmiany, moduły i siatki typograficzne,; mikro i makro elementy,; zdjęcia (z jednym wyjątkiem) i fotomontaże, ilustracje, są dziełem pana Knapa, materialnym budulcem jego koncepcji artystycznej. Ilość inwencji i pracy włożona w stworzenie tych elementów i ich współgranie jest imponująca. Jakkolwiek idea oparcia całej materialnej obecności numeru na punkcie o wysokości 1.33 mm. jest szalona, to ilu z nas mogło by to przeprowadzać profesjonalnie, a potem wdrożyć w życie, zarówno w narysowanej rodzinie czcionek jak i w layoucie?!

Numer specjalny „Ruchu Muzycznego“ jest świetnym, atrakcyjnym i wibrującym projektem, dziełem autentycznym, niepodobnym do niczego innego w mojej pamięci. Podoba mi się jego specyficzna energia i ryzyko podejmowane przez projektanta żeby przez de-konstruowanie standardów wdrożonych uprzednio w miesięczniku, przesunąć ekspresję w kierunku grafiki artystycznej czy malarstwa, nie gubiąc jednak specyfiki magazynu periodycznego. Czy mu się to udało? W znacznej mierze tak.

Jeśli mam obiekcje, to wywodzą się one z mojej pozycji odbiorcy/czytelnika, do którego ten egzemplarz Ruchu Muzycznego jest adresowany (jeśli tak naprawdę jest). Otwierając egzemplarz przychodzi z uprzednio utrwalonym w świadomości porządkiem formalnym każdego druku periodycznego (w odróżnieniu od książek czy innych wydawnictw): mapa numeru, czyli spis treści, artykuły różnej wielkości i o różnym znaczeniu, zaczynające się tytułami, niektóre z nich opatrzone przypisami, ilustracje dokumentarne z podpisami, ilustracje jako



poetyckie referencje, itp., itd. Oczekuję respektu dla moich przyzwyczajęń, choć jestem gotów podjąć wysiłek przyjęcia rozwiązań niekonwencjonalnych. Kilka przykładów ilustruje moje obiekcje:

– Nawet po kilkudziesięciu czytaniach numer nie daje się otworzyć w pełni na stole i sprężynuje w rękę tak, że rozmowa z profesorem Bergerem na stronach 70-79 jest prawie niemożliwa do uważnego przeczytania. Projektant buduje formę rozkładówkami, więc i odbiór wymagał by pełnego otwarcia rozkładówek a więc **szytych** arkuszy (lub niższej gramatury papieru). Koszt? Tak, wiem.

– Tytuły artykułów zostały zepchnięte do niebytu. Składane jak przypisy nie spełniają swej funkcji i konfundują. Np. tytuł do dużego bloku fotograficzno-tekstowego o Pendereckim pojawia się dopiero na 11 stronie materiału. Nie widzę żadnego dającego się obronić argumentu stojącego za takim traktowaniem tytułów.

– Projektant szeroko używa wyimków jako ciemnej, mięsistej plamy podnoszącej mu kontrast na rozkładówkach. W praktyce wyimki zastąpiły tu w działaniu tradycyjny system tytułariów (lub ilustracji) i ich kontrastu do szarości tekstu, i stały się arbitralnym narzędziem przyciągającym wzrok i uwagę. Jeśli jednak wyświetlamy głośno krótkie, wyrwane z całości wywodu fragmenty (str. 108), to osłabiamy działanie tekstu właściwego, który zamienia się w szary, monotony element graficzny. Jest to cienka linia rozdzielająca pogląd że forma wizualna powinna wyrastać organicznie z zawartości i ją reprezentować, od postmodernistycznej koncepcji że wszystko na stronie jest równoprawnym „tekstem“ do obróbki.

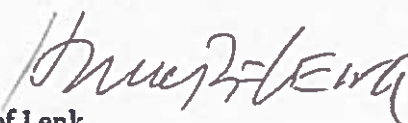
– Pan Marek Knap świetnie rysuje/maluje. Jego rysunki (wspólnie z jego zdjęciami) podbijają autorski charakter numeru i są jego ozdobą. Nie rozumiem jednak dlaczego w końcowych artykułach poetyckie rysunki – wariacje są opatrzone podpisami jakimi opatruje się zdjęcia/ilustracje dokumentalne. Robi to wbrew swojej deklaracji o unikaniu podpisów (*Rozprawa s. 42-43*)

Wychowany w modernizmie logiki, celowości i powściągliwości używanych środków, doceniam jednak postmodernistyczną ideę dekonstrukcji i jej uosobienie w postaci specjalnego numeru „Ruchu Muzycznego“.

Piękny projekt!

#### Konkluzja

Praca doktorska pana Marka Knapa jest przykładem sztuki projektowania najwyższej klasy i stanowi twórczy wkład w rozwój dyscypliny projektowania druków periodycznych. Z pełnym przekonaniem popieram wniosek Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie o przyznanie panu Markowi Knapowi stopnia naukowego doktora w dziedzinie Sztuki Plastyczne, w dyscyplinie Sztuki Piękne.



Prof. Krzysztof Lenk